



Komentarz

Można tworzyć spokojnie

JACEK CIEŚLAK

Kultura w Lubuskim wiecie niezwykle stabilną egzystencję. W wielu województwach toczą się walki na tle konkursów dyrektorskich i protestów zespołów. W Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim trwa konsensus. Kiedy w innych zakątkach kraju czas świąt, tak jak w korporacjach, traktowany jest jako idealny okres na ogłaszanie przykrych decyzji o redukcjach i zwolnieniach – w Lubuskim jest normalnie. W Międzynarodowy Dzień Teatru wicemarszałek Romuald Gawlik informował Roberta Czechowskiego, dyrektora Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze, że zarząd postanowił powierzyć mu kierowanie teatrem na kolejne pięć lat. To informacja, która sprawia, że jesteśmy świadkami najdłuższej kadencji

dyrektorskiej w historii zielonogórskiej sceny. Minęło dziesięć lat, kontrakt na pięć kolejnych już działa.

By dochodziło do takich sytuacji, udany musi być wybór pierwotny i dobre porozumienie pomiędzy organizatorem i zatrudnianym dyrektorem co do wspólnie realizowanych celów. Wtedy trudno o rozczarowanie, tym dotkliwsze, gdy rozczarowane są władze.

Dyrektor Czechowski już zadeklarował radość, a jednocześnie świadomość powagi sytuacji i konieczności solidnego przygotowania. Widzowie mogą się cieszyć, ponieważ jest szansa, że teatrowi przybędzie m.in. sala dla małych widzów oraz miejsce na wystawianie przedstawień plenerowych.

Fala dobrych nominacji trwa od dawna. Jesienią zeszłego roku dowiedzieliśmy się, że dyrektorem Filharmonii Zielonogórskiej zostanie zasłużony dla niej Czesław Grabowski. To był piękny prezent na jubileusz szefowania filharmonii od 30 lat. Na takie rozwiązanie zgodziło się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pozostaje też dyrektorem na czwartą kadencję w Teatrze im. J. Osterwy w Gorzowie Jan Tomaszewicz. Jak informowała marszałek Elżbieta Ewa Polak, zarząd województwa zdecydował o tym jednogłośnie. Można to traktować jako wyraz wdzięczności za przywracanie blasku gorzowskiej scenie. Wyremontowano tam całe zaplecze, teatr ma nowy dach. Odrestaurowano oryginalne

drewniane drzwi i przywrócono pierwotny wygląd klasycystycznego portalu. Wzorem były zdjęcia z czasów słynnej dyrekcji Byrskich. Teatr odzyskuje swój przedwojenny kształt, ukryty pod farbą i tynkiem. Przed teatrem renowacja malowideł na ścianach i suficie.

Marzenia o inwestycjach mają podstawy w ogłoszonych właśnie planach. Teatry w Zielonej Górze i Gorzowie, Filharmonia Zielonogórska, muzea czy Regionalne Centrum Animacji Kultury mogą liczyć na inwestycje dzięki wsparciu unijnemu. Do roku 2020 wartość zaplanowanych prac sięga ponad 90 mln zł, z czego 70 mln zł ma pochodzić z dotacji unijnych, a 18,6 mln zł z budżetu województwa. Jest się z czego cieszyć. ©